

Prof. UAM dr hab. Artur Jocz

Pracownia Religioznawstwa i Badań Porównawczych

Instytut Kulturoznawstwa UAM

Dyscyplina: Nauki o kulturze i religii

Orcid: 0000-0001-8934-1167

Recenzja rozprawy doktorskiej magister Moniki Kowalskiej *Obraz w średniowiecznej sztuce pamięci. Chrześcijańska recepcja antycznej tradycji* powstałej pod kierunkiem Prof. AGH dr hab. Izabeli Trzcńskiej

Pisząc swoje *Wyznania*, św. Augustyn zawarł w nich m.in. następujące słowa: „Wielka jest potęga pamięci, Boże mój! Nie do pojęcia wielka! Tajemnicza to jest dziedzina, niezmierna. Któż jej dna dotknął? A przecież jest to moc mojego ducha, należąca do mojej natury.”¹ Nie sposób zaprzeczyć, że może to być intelektualnie zachęcający wstęp do lektury recenzowanej dysertacji doktorskiej magister Moniki Kowalskiej. Eksplikując fenomen średniowiecznej sztuki pamięci, doktorantka precyzyjnie wykazuje jej wpływ na kształtowanie się ludzkiego ducha i dowodzi w ten sposób, że jest to bardzo istotna wartość dodana do jej mnemotechnicznych fundamentów.

Recenzowana dysertacja doktorska składa się z klarownie zbudowanego wprowadzenia, w którym czytelnik poznaje problematykę i cel badawczy pracy. W odrębnej części tekstu poprawnie zreferowany został stan badań, a w kolejnej jego części autorka przedstawiła założenia metodologiczne swoich naukowych poszukiwań. Uważam, że doktorantka prawidłowo, z należyтым namysłem i precyzyjnie rozmieściła efekty swoich naukowych poszukiwań w obrębie trzech rozdziałów pracy. Jednocześnie warto zauważyć, że główny korpus dysertacji w sposób naturalny rozpada się na dwie części. Pierwszą z nich tworzy rozdział pierwszy *Historia sztuki pamięci. Od pogańskiej retoryki po chrześcijański etos* (zawiera trzy podrozdziały) oraz rozdział drugi *Obrazy w chrześcijańskiej sztuce pamięci. Ich typologia, funkcja i znaczenie* (zawiera dwa podrozdziały). Natomiast część drugą stanowi obszerny, świadczący o autentycznym oddaniu naukowemu etosowi rozdział trzeci

¹ Św. Augustyn, *Wyznania (Confessiones X, 8)*, tłum. Z. Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 219.

zatytułowany *Typologia obrazów mnemotechnicznych*. Pracę kończą jednoznacznie sformułowane wnioski, które stanowią jasne podsumowanie intelektualnych peregrynacji badaczki. Na uwagę recenzenta zasługuje również prawidłowo skomponowana, erudycyjna, wielojęzyczna bibliografia (dobrym pomysłem jest zamierzony podział na teksty źródłowe oraz opracowania naukowe).

Niewątpliwym atutem recenzowanego doktoratu jest konsekwentne zmierzanie do osadzenia opisanych badań w dyscyplinie nauki o kulturze i religii. Autorka już we wprowadzeniu sygnalizuje, że będzie starała się dążyć do jednoznacznego dookreślenia mnemotechnicznych sposobów funkcjonowania wszelkiego rodzaju „wizerunków diagramów, drzew, budowli architektonicznych, a także diagramów z wyobrażeniem serafinów, itp.”(zob. recenzowana praca s. 8), które rozpowszechnione były w średniowiecznych traktatach teologicznych i filozoficznych. Z drugiej jednak strony stwierdza, że pragnie naukowo zdiagnozować wpływ owych wizerunków na formowanie się indywidualnej religijności ich odbiorców. Kulturowo widowym przejawem owego procesu było pewnego rodzaju uduchowienie ich dotychczasowego życia, czyli dążenie do pogłębienia jego religijnego wymiaru, a nawet rozbudzenie fascynacji mistyką (zob. recenzowana praca s. 6). Opisując ów proces, doktorantka w pełni realizuje zawarty w Ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wymóg prezentacji oryginalnego rozwiązania problemu naukowego. Relacjonując efekty swoich badań, uwypukla również wagę dobrego wykształcenia średniowiecznych odbiorców wspomnianych wizerunków, ponieważ tylko ono umożliwiało prawidłowe rekonstruowanie utrwalonej w nich chrześcijańskiej tradycji. Jednocześnie gwarantowało dostrzeżenie w niej obecności zreinterpretowanych antycznych, czyli greckich i rzymskich wpływów. W ten sposób kolejny raz podważone zostało krzywdzące, ale ciągle rozpowszechnione przekonanie o intelektualnej drugorzędności i wtórności średniowiecza.

Doktorantka ma oczywiście prawo do świadomego ograniczenia prowadzonych naukowych dociekań tylko do chrześcijaństwa zachodniego i do tego jeszcze tylko w jego ortodoksyjnej wersji (zob. recenzowana praca s. 7). Powinna jednak próbować uzasadnić ten metodologiczny zabieg, który sprowadza się do tak zdecydowanego zawężenia pola badawczego. Niestety takiego uzasadnienia brakuje. Warto jednak zauważyć, że ta sygnalizowana redukcja zainteresowania tradycją nieortodoksyjną, a nawet heretycką nie jest szczęśliwie do końca konsekwentna. O obecności owej intelektualnej pokusy „heretyckości” może świadczyć silne akcentowanie fascynacji tradycją hermetyczną, którą w swojej *Sztuce pamięci* omawia Frances

A. Yates (zob. recenzowana praca s. 16-17) oraz dostrzeganie w analizowanych wizerunkach nawiązań do ezoteryzmu i kabały (zob. recenzowana praca s. 39).

Chcąc lepiej dookreślić duchowe podstawy średniowiecznej sztuki pamięci, magister Monika Kowalska rekonstruuje obecne w niej wpływy dorobku św. Augustyna oraz tradycji mistycznej. Prawidłowo próbuje w ten sposób uzasadnić sygnalizowaną powyżej sugestię o wpływie analizowanych wizerunków na jakość życia religijnego ich odbiorców. Odwołując się do dzieła biskupa Hippony, doktorantka wydobywa jego wpływ na formowanie się średniowiecznej idei religijnego, duchowego doskonalenia się człowieka oraz jego konsekwentnej drogi do Boga (zob. recenzowana praca s. 45). Szczególną uwagę warto jednak poświęcić przemyśleniom badaczki na temat mistyki chrześcijańskiej. Formułując intelektualny punkt wyjścia swoich rozważań, Kowalska odwołuje się do definicji mistyki Geo Widengrena, ale wspomina również o istnieniu innych definicji. Wydaje się, że mogła także zaprezentować jakieś pogłębione merytorycznie uzasadnienie właśnie tego wyboru. Natomiast wątpliwości nie budzi stwierdzenie o fundamentalnej roli Pseudo-Dionizego Areopagity w budowaniu podstaw mistyki chrześcijańskiej. Trudno jest natomiast zaakceptować myśl doktorantki, z której wynika, że „poglądy Pseudo-Dionizego przejął św. Augustyn z Hippony” (zob. recenzowana praca s. 47). Przecież to ona sama na s. 62 swojej dysertacji jednoznacznie sytuuje okres życia autora *O imionach Bożych* na przełom V i VI wieku. Przestrzegalbym też przed tak bardzo jednoznaczną negacją ewentualnych przeżyć mistycznych Augustyna Aureliusza, którą prezentuje doktorantka (zob. recenzowana praca s. 47). O tym, że fenomen mistyczności św. Augustyna jest ciągle dyskutowany wspominali na gruncie polskim m.in. Walerian Słomka i Stanisław Kowalczyk². Pewne wątpliwości może wreszcie budzić sformułowanie mistycyzm średniowieczny (zob. recenzowana praca s. 47), ponieważ znane jest zaproponowane przez Mieczysława Gogacza rozróżnienie mistycyzm i mistyka³. Wątpliwości nie budzi natomiast naukowo prawidłowe uzasadnianie tematu dysertacji poprzez wnikliwą rekonstrukcję nauczania św. Augustyna na temat kontemplacji (zob. recenzowana praca s. 47) oraz Pseudo-Dionizego Areopagity na temat hierarchii niebiańskiej i ludzkiej (zob. recenzowana praca s. 62-63). Na osobne docenienie zasługują również te passusy w recenzowanej dysertacji, w których badaczka precyzyjnie i z dużą erudycją rekonstruuje proces recepcji antycznej tradycji w średniowiecznej sztuce pamięci (zob. recenzowana praca s. 35-37, 55-61). Z dużym znanstwem porusza się np. w obrębie dialogu *Sofista* i wykorzystuje dyskutowany w nim

² Zob. S. Kowalczyk, *Poznanie religijno-mistyczne Boga w pismach św. Augustyna*, „Vox Patrum” 1983, z. 4, s. 105-124; W. Słomka, *Św. Augustyn jako mistrz kontemplacji*, „Vox Patrum” 1988, z. 14, s. 207-218.

³ Zob. M. Gogacz, *Mistyka a poznanie Boga*, „Znak” 1959, nr 59 (5), s. 588-606.

ontologiczny status niebytu do interesujących ją z kolei (ze względu na temat rozprawy) kwestii statusu ontologicznego wizerunków „istniejących w wyobraźni” (zob. recenzowana praca s. 59).

Wczytując się w rozdział trzeci recenzowanego doktoratu, można jednoznacznie stwierdzić, że stanowi on także realizację zawartego w Ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wymogu prezentacji oryginalnego rozwiązania problemu naukowego. Chodzi oczywiście o przedstawione przez magister Kowalską interpretacje „wizerunków diagramów, drzew, budowli architektonicznych, a także diagramów z wyobrażeniem serafinów, itp.”, które nie tylko ułatwiały odbiorcy zapamiętywanie fundamentalnych prawd religii chrześcijańskiej, ale także miały wzmacniać i stymulować jego duchową kondycję. Biorąc pod uwagę prezentowane w recenzowanym doktoracie intelektualne rozważania (i szczególnie w nich obecność dzieła Pseudo-Dionizego Areopagity), więcej uwagi wypada poświęcić podrozdziałowi *Wyobrażenia anielskie* (zob. recenzowana praca s. 99 i następne). Przede wszystkim należy stwierdzić, że doktorantka umiejętnie analizuje w nim funkcjonujące w tradycji biblijnej przekazy o aniołach (np. Ez 1, 5-11) oraz ich swoistą neoplatońską reinterpretację, którą zaproponował autor dzieła *O imionach Bożych*. Badaczka precyzyjnie eksplikuje metaforę światła, przy pomocy której Pseudo-Dionizy opisuje wielkość, życiodajność i mądrość Boga, a jednocześnie wyraża tajemnicę aktu stworzenia świata poprzez zapożyczony od Plotyna fenomen emanacji. Dlatego mistyk tak mocno eksponuje akt przekazywania światła Boga od najwyższych chórów anielskich do tych, które są niżej usytuowane w niebieskiej hierarchii. Prawidłowo objaśniając naturę tego aktu, Kowalska stwierdza, że owo światło niesie wiedzę o Bogu, którą otrzymują aniołowie. Natomiast ludzie poznają Boga w sposób odmienny, czyli poprzez symbole. Zdaniem autora dzieła *O imionach Bożych* „tego wymaga nasze obecne położenie”⁴, które jest wynikiem materialnych ograniczeń człowieczego poznania. Odwołując się do owych symboli, człowiek może pójść drogą teologii afirmatywnej lub negatywnej (zob. recenzowana praca s. 102). Oczywiście doktorantka bardzo słusznie powtarza za Pseudo-Dionizem, że jedynie świadome i mistyczne zanegowanie uświęconych tradycją ludzkich wyobrażeń o Bogu może przybliżyć człowieka do odwiecznej tajemnicy Absolutu. Tylko tego typu metoda poznania ujawnia, „że Bóg jest przyczyną wszystkiego, co jest, ale nie jest niczem z tego, co jest, o tyle jego byt przenosi wszelki inny byt.”⁵ Rekonstruując podstawy mistyki Pseudo-Dionizego, autorka recenzowanego doktoratu stara się nasycić metafizyczną głębią tę część

⁴ Święty Dionizyusz Areopagita, *O imionach Bożych*, w: tenże, *Dzieła*, tłum. E. Bułhak, Kraków 1932, s. 10.

⁵ Tamże, s. 12.

średniowiecznych zabiegów mnemotechnicznych, które wykorzystywały wizerunki anielskie. Przywołane przez nią diagramy z wyobrazeniami serafinów eksponują przede wszystkim fenomen sakramentu pokuty. Doktorantka z niesłychanym pietyzmem odczytuje napisy (dokonuje ich translacji) umieszczone na anielskich skrzydłach oraz w pozostałych częściach diagramów. Swoiście dekoduje czytelnikowi zawarty w nich wielopoziomowy charakter aktu zadośćuczynienia i żalu za grzechy. Porównując w jednym podrozdziale owe napisy z metafizyczno-mistycznymi poszukiwaniami Pseudo-Dionizego, doktorantka uwydatnia udoskonalający ludzką religijność cel sakramentu pokuty. Powinien on umożliwić człowiekowi duchowe oczyszczenie, czyli ułatwić przygotowanie do mistycznego poznania Absolutu. Oczywiście jest to cel maksymalistycznie rozumianej religijności, ale badaczka analizuje właśnie tego typu przykłady aktywności ludzkiego ducha.

Wypracowawszy ten wsparty metafizycznymi poszukiwaniami schemat interpretacji wizerunków spełniających cele mnemotechniczne, magister Kowalska kontynuuje go i rozwija w pozostałych podrozdziałach umownie wyodrębnionej części drugiej (w recenzowanej rozprawie jest to rozdział trzeci) swojej dysertacji. Jednocześnie ponownie bardzo umiejętnie ukazuje związek średniowiecznych zabiegów mnemotechnicznych z antyczną tradycją. Jest to dobrze zrealizowane m.in. w podrozdziale drugim (zob. recenzowana praca s. 89-98) dysertacji. Natomiast szczególnie duże naukowe zainteresowanie czytelnika budzi lektura tej części podrozdziału czwartego, która dotyczy Tarczy Wiary (zob. recenzowana praca s. 135-141). Doktorantka wskazuje na związki pomiędzy trójkątnym kształtem Tarczy Wiary i teorią idei Platona oraz koncepcją hierarchii bytów (wynika ona z fenomenu emanacji), którą zaproponował Plotyn. Ważna w omawianym podrozdziale jest również precyzyjna analiza przemyśleń św. Bonawentury „na temat roli wizerunków i pamięci w kontekście średniowiecznej mistyki chrześcijańskiej” (zob. recenzowana praca s. 138-140). Autorka w swoich dociekaniach wydobywa nie tylko zainteresowanie Doktora Serafickiego myślą Platona i Plotyna, ale przede wszystkim raz jeszcze wskazuje na mistyczny trop interpretacyjny w średniowiecznej sztuce pamięci.

Chcąc podsumować powyższe rozważania, z recenzenckiego obowiązku należy stwierdzić, że temat doktoratu w pełni odpowiada jego treściowej zawartości, poszczególne części pracy (rozdziały i podrozdziały) są ze sobą koherentne, a efekty badań precyzyjnie sformułowane. W ten sposób magister Monika Kowalska wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną, która umożliwia jej prowadzenie skutecznych badań w dyscyplinie nauki o kulturze i religii. Jednocześnie omówione wcześniej oryginalne sposoby rozwiązywania naukowych problemów

sformułowanych w dysertacji świadczą o tym, że doktorantka wykazuje się należyłą umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wskazane w recenzji pewne intelektualne potknięcia w żaden sposób nie wpływają na jednoznacznie pozytywną ocenę doktoratu magister Kowalskiej. Dlatego bez zastrzeżeń stwierdzam, że recenzowana dysertacja spełnia wszelkie naukowe wymagania stawiane pracom pisany na stopień i wnoszę o dopuszczenie jej autorki do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Artur Jocz